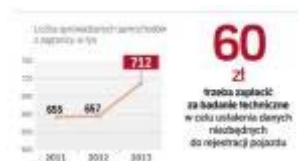


Prawo drogowe

Urzednicy odsylaja na stacje kontroli

Lukasz Kuligowski 25-08-2014, ostatnia aktualizacja 25-08-2014 08:40



Wiele osób, nawet z ważnym badaniem technicznym, kieruje się do stacji kontroli pojazdów, by w kolejce do rejestracji nie stać dwa razy.

źródło: Rzeczpospolita



źródło: www.sxc.hu

Badania techniczne aut sprowadzonych z Unii powinny być ważne w Polsce. Nie zawsze tak się dzieje.

Samochód z 2012 r. przyjechał z Niemiec. Przegląd techniczny ma ważny do 2015 r. Przy rejestracji okazuje się jednak, że trzeba zrobić badanie w Polsce. W takiej sytuacji znalazł się nasz czytelnik. Był przekonany, że badania techniczne przeprowadzone w innym państwie Unii Europejskiej są ważne w Polsce. Musiał jednak odwiedzić stację kontroli pojazdów.

Praktyka się różni

– Polska jako członek UE ma obowiązek honorować ważne badania techniczne aut sprowadzanych z innych państw członkowskich – mówi Karolina Zalewska-Zbiciak z Kancelarii Prawnej Świeca i Wspólnicy. Tłumaczy, że jeżeli zagraniczne badania nie spełniają wymagań określonych przez polskie przepisy, konieczne jest wykonanie jedynie tych brakujących. Zaznacza, że wszystkie państwa UE są zobowiązane do wzajemnego uznawania badań.

Nie tylko regulacje unijne, ale także nasze prawo o ruchu drogowym zwalnia z obowiązku wizyty w stacji kontroli pojazdów, gdy badanie sprowadzonego pojazdu jest ważne. Wyjątkiem są auta z kierownicą po prawej stronie, taksówki, pojazdy uprzywilejowane bądź dostosowane do przewozu towarów niebezpiecznych.

Co na to urzędy? W starostwie powiatowym w Mławie, gdzie czytelnik został odprawiony z kwitkiem, urzędnicy informują nas, że badań technicznych się wymaga tylko, gdy są braki w dokumentach pojazdu.

Praktyka tego nie potwierdza. Inny czytelnik (z Warszawy) musiał oddać na stację skuter z Włoch, choć miał ważne badanie, a dane w nim były te same co w polskim dowodzie rejestracyjnym. Urzędnik i tak tego nie uznał. Chcąc szybko mieć problem z głowy, czytelnik pojechał na stację i wrócił na koniec kolejki w urzędzie.

W innych urzędach też niekiedy trzeba dostarczyć polskie badanie. W starostwie powiatowym w podwarszawskim Piasecznie urzędnicy informują, że w dowodach rejestracyjnych innych państw nie zawsze są dane, które muszą się znaleźć w polskim. I wówczas konieczne jest badanie w celu ustalenia tych danych, co kosztuje 60 zł (ok. 40 zł mniej niż zwykłe badanie).

Trzeba przeliczyć

To, że wymagania co do badań są różne, potwierdzają przedsiębiorcy sprowadzający pojazdy. Wskazują, że czasem słusznie ich żąda.

– W Niemczech nacisk osi pojazdu na jezdnię podaje się w niutonach, a w Polsce w kilogramach. Urzędnik wtedy wysyła na badanie techniczne – mówi Andrzej Miciałkiewicz z firmy Carpasja.

Oczywiście, można przeliczyć te jednostki samemu. Konieczne jest jednak, by wynik miał potwierdzenie w dokumentach ze stacji kontroli.

Rzeczpospolita

© Wszystkie prawa zastrzeżone

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakiegokolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody Gremi Business Communication. Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody Gremi Business Communication lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.